

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 o.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologia lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
 Rękopisma nie zwracają się.

Krzyżo-katolickie: Dziś: Zwiast. NPM. Jutro: Emanuela. Pojutrze: Ruprechta.	Grecko-katolickie: Nykyfora. Wenedykta. Ahapia.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, guszce i piatwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 g. 01 m. Zachód „ o 6 g. 11 m. Barometr 764. Pogoda.
--	--	---	---	--

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie zhr. 1-60, kwartalnie zhr. 4-80. Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.
 Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Clód w bireckiem.

Gazeta przemyska umieszcza następujący artykuł:

„Na północ od drogi prowadzącej z Przemysła na Krasieczyn, Olszany, Birczę do Sanoka — rozsiadły się, poczawszy od Olszan nad rzeczkami stanowiącymi dopływ Sanu, pomiędzy borami, rozliczne sioła, których ludność jałową obrabiając glebę, nawet w czasy dobrych urodzajów na przednowku cierpi głód. W zeszłym roku, jak prawie wszędzie w kraju, tak i tutaj nie dopisały zbiory, a szczególnie zbiora ziemniaków, bez których wieśniak galicyjski w okolicach pozbawionych przemysłu a zatem i zarobku istnieć nie może. Jesień i zimę przebiegował jakoś lud wiejski w bireckim powiecie sądowym osiadły, spożywając odrobinę wydartych ziemi plonów. a gdy tych brakło, zakupując żywność za grosz uzyskany ze sprzedaży zbędnego inwentarza żywego. Zasoby te wyczerpały się jednak rychło i dzisiaj ludność tej okolicy upośledzonej od przyrody, odciętej od świata wskutek złej komunikacji na przednowku znajduje się w rozpaczliwym położeniu. Bo nie tylko, że nie ma czem zaspokoić głodu i nakarmić bydła, lecz co gorsza, nie jest w stanie na rok przyszyły zabezpieczyć sobie bytu, gdyż brak jej ziarna na siejbę wiosenną. Przymierają więc literalnie ci nędzarze z głodu, bez jęku, bez skargi, gdyż nikt za nimi się nie ujmie, nikt nie podniesie głosu o udzielenie pomocy tysiącom skazanym na choroby spowodowane złem odżywianiem, na powolne konanie. Jest wprawdzie w Dobromilu, dokąd bireccyzna należy, ek. starostwo, jest tam i Rada powiatowa, jest także jakiś poseł w Sejmie reprezentujący tych obywateli opłacających na równo z innymi podatki; żadna z tych władz jednak ani pan poseł nie raczyli zaglądnąć w to ustronie, gdzie pod każdą strzechą w czarnych jak ziemia twarzach, w zapadłych policzkach, w przygasłym spojrzeniu, mogą wyczytać niemą prośbę o chleb.
 Na zachodzie, u Mazurów, przecie się dzieje inaczej; w sprawozdaniach z posiedzeń sejmowych czytamy, że ten i ów poseł interpeluje Wydział krajowy i komisję budżetową w sprawie przyjsia z pomocą gminom dotkniętym niedostatkiem. Na Mazurach raj w porównaniu z odludną bireccyzną, bo tam łatwiej o zarobek, tam istnieje jakiś taki przemysł domowy, jest możność poratowania się w ostateczności pracą rąk.
 Nie przedstawiamy niedostatku w bireckiem w przesadnych kolorach, tylko na podstawie przekonania nabytego na miejscu konstatujemy, że jeżeli gdzie w kraju, to w bireckiem nędza jest przerażająca, a pomoc rychła konieczna.

Jeżeli powołane do tego czynniki nie przystąpią bezwzględnie z pomocą tamtejszej ludności, natenczas gminy w bireckiem zdziesiątkują nagminne choroby, a w roku przyszłym nierównie oplakane tam zapanują stosunki.

Imieniem nędzarzy w bireckiem zwracamy się więc do rządu i Sejmu, aby nie czekając tyfusu głodowego, urzędownie sprawdzili przez nas poruszoną sprawę i bez wniosku lub interpelacji szanownego posła rozłączając swoje opiekuńcze skrzydła nad tym od Boga i ludzi opuszczonym zakątkiem z wydatną dla głodomorów bireckich pospieszyli z pomocą nie tylko w zapomogach ale i zarobku.

Od lat bowiem pokutuje po biurach rządowych i autonomicznych sprawa postanowionego przeniesienia drogi krajowej z Przemysła do Birczy przez odludne góry wiodącej na wytoczoną już na Krzeczkową trasę. Sądzymy, że zarządzenie robót przy tej drodze dostarczyło by zarobku wsiom okolicznym głodem dotkniętym, a sprawę zmiany na przystępną o każdej porze roku, komunikacji przez całą okolicę pożądaną popchnęłoby naprzód.“

Ruskie Tow. Proświta.

Dzisiaj odbywa się właśnie w wielkiej sali „Narodnego Domu“ walne zgromadzenie ruskiego towarzystwa „Proświty“, najstarszej i najzasłużeńszej organizacji ruskiego stronnictwa narodowego, tej organizacji, która najwięcej zaszczytu przynosi temu stronnictwu i najwięcej przyczyniła się do jego wzrostu. Zawiazane w r. 1868, towarzystwo to z nieznaczących początków urosło z wolną w poważną siłę, stworzyło pokaźną literaturę ludową, zgromadziło dość znaczne zasoby pieniężne, bibliotekę, muzeum itp., tak, że dzisiaj bez przesady nazwać je można największym i najzasłużeńszym towarzystwem ludowym w naszym kraju. Co prawda, w porównaniu np. z czeskimi towarzystwami tego rodzaju „Proświta“ przedstawia się bardzo skromnie; trzeba jednak brać na uwagę ciężkie warunki jej wzrostu i rozwoju, brak ludzi zajmujących się fachowo i systematycznie sprawami, wchodzącymi w zakres działalności „Proświty“, brak wytrawnych pisarzy popularnych w Galicji itp. W ostatnich latach towarzystwo zyskało dobrych współpracowników na Ukrainie.

Prezesem „Proświty“ już od lat kilkunastu jest prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Emil Ogonowski, który również zasiła wydawnictwa „Proświty“ swemi pracami.

Ilu członków liczy obecnie towarzystwo, tego nie podaje sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące dane. W ostatnim roku przystąpiło do towarzystwa 909 nowych członków, w tej liczbie 489 włościan. Biblioteka towarzystwa, do której w ubiegłym roku przybyły księgozbiory: czeskiego pisarza Rzehorza i zmarłych Euzeb. Gruszkiewicza i Iw. Borysikiewicza, liczy 2968 utworów w 3699 tomach.

W roku ubiegłym założono cztery nowe filje towarzystwa: w Samborze, Brodach, Rohatynie i Przemysłu; ile jest wszystkich filij, czy i jaką rozwijają one działalność — o tem sprawozdanie nie wspomina.

Towarzystwo zajmuje się wydaniem mapy etnograficznej Rusi-Ukrainy, której wykonanie polecił panu Grzeg. Wieliczce; ma ona być gotową do końca 1892 r.

Statut towarzystwa, który dotychczas obej-

mował jedynie oświatę, został w ubiegłym roku zmieniony w ten sposób, że „Proświta“ ma się odąd zajmować także ekonomiczną organizacją ludu. Statut ten, zatwierdzony przez namiestnictwo, wszedł już w życie. Na jego podstawie założono już kilka czytelni, mają być zakładane sklepiki, szpichlerze, kasy pożyczkowe i spółki gospodarskie.

Towarzystwo otrzymało w rz. z zapisu śp. ks. Kyzymy 1648 złr. 57 ct., z zapisu śp. Euz. Gruszkiewicza ma dostać około 10.000 złr., zapis śp. Kaczyły jeszcze nie zrealizowany.

Towarzystwo rozporządza kilkoma funduszami stypendyjnymi, z których funguje tylko jeden Fr. Fronca; stypendjum z tego funduszu nadanem zostało uczniowi paralelek ruskich w Przemysłu Piotrowi Wojtowiczowi. Nadto w rozporządzeniu towarzystwa znajduje się t. zw. „Michajłowe premjum“, suma 500 rubli, dana przez pewnego Ukraińca na premjum za najlepszy ruski dramat historyczny. Premjum dotychczas nie zostało nikomu przyznane.

Przychody towarzystwa w rz. wynosiły: z wkładów członków 2396 złr. (członek płaci rocznie 1 złr., zdaje się więc, że albo liczba członków jest niewielką, albo też wkładki wpływają nieregularnie), z rozsprzedaży książek 3713 złr., odsetki od listów zastawnych 878 złr., subwencja Sejmu kraj. 1000 złr., spadek po śp. Kyzymie 1648 złr. 57 ct., z koncertu p. Myszugi 186 złr. 83 ct., ogółem 9991 złr. 23 ct. Wydano zaś na pokrycie kosztów wydawnictw 5668 złr., na administrację 2542 złr. 20 ct., na inne potrzeby 780 złr., zaś za 1006 złr. 50 ct. zakupiono jeden list zastawny (jaki?).

Majątek tow. przedstawia się tak: stan czynny: w listach zastawnych Tow. kred. ziem. i Banku hipot. 17.400 złr., towarzystwu im. Szezwcenki dano na weksel 2000 złr., wartość książek na składzie, szacowanych za pół ceny, około 9000 złr., wartość inwentarza 300 złr., wartość biblioteki 1000 złr., pretensje za książki wzięte w komis, z potrąceniem 50 proc., 2679 złr., gotówka w kasie 52 złr. 28 ct., razem 32.427 złr. Pasywa wynoszą 227 złr. 89 ct.

Fundusze zostające pod zarządem „Proświty“ wynoszą: fundusz stypendyjny Fronca 1716 złr. 91 ct., także fund. im. Szezwcenki 2018 złr. 65 ct., także fund. im. Kaczyły 39 złr. 66 ct., fund. na budowę „Domu Proświty“ 558 złr. 47 ct., fund. na budowę ruskiego teatru 3414 złr. 6 ct., fund. premjum Michajłowego 578 złr. 39 ct., fundacja im. Stefana Dubrawskiego 2000 złr., fund. Leonida 159 złr. 49 ct., fund. stypend. im. Aleks. Ogonowskiego 281 złr. 26 ct.

W roku zeszłym wydało tow. 5 książeczek, w tej liczbie grubo kalendarz na r. 1892, w łącznej ilości 28.000 egzemplarzy; z nich darowano 211 egz., dano w komis 267, sprzedano 113 egz. i 1005 kalendarzy; członkom rozestano 3800—3400 egzemplarzy każdej książeczki; dziwić musi ciągle diminuendo rozsyłanych egzemplarzy: z początkiem roku 3811, potem 3740, 3730, 3712, 3700, 3474 — w czasie, gdy liczba członków ciągle wzrastała.

Dobry interes robi towarzystwo na modlitewniku, wydanym w języku ludowym. Wszedł on już w trzecim wydaniu, i rozsprzedano go w r. 1891 w kancelarji towarz. 4475 egzemplarzy.

Nadto wydało towarz. pewien zapas najpo-



trzebniejszych formularzy ruskich, których zapas reprezentuje wartość 565 złr.

Tow. oświaty ludowej.

Dziś równocześnie ze zgromadzeniem ruskiej „Proświty” odbywa się także walne zgromadzenie tow. polskiego „Oświaty ludowej”. Ze sprawozdania wydziału z czynności tow. w r. 1891 wyjmujemy następujące szczegóły:

Ostatnie walne zgromadzenie poleciło wydziałowi, żeby przy zakładaniu dalszych ognisk oświaty zwrócił szczególną uwagę na miejscowości, zamieszkałe przez ludność polską we wschodnim pasie kraju, tj. w dorzeczu Prutu i na Podolu. Czyniąc zadość tej uchwale, nawiązał wydział stosunki z wpływowemi, a sprzyjającemi celom towarzystwa osobistościami, zamieszkałymi w tejże części kraju, które umożliwiły mu rozwinięcie dodatniej działalności na zagrożonym (przez kogo? Red.) terenie.

Równocześnie powiększał także dawniej już założone biblioteczki i zaspakajał żądania gmin z innych stron kraju, dając pierwszeństwo osadom, posiadającym warunki odpowiednie do założenia czytelni, a szczególnie gminom, w których kółka rolnicze pomyślnie się rozwijają. Oprócz utrzymania, a w znacznej części i powiększenia dawniej już wytworzonych ognisk oświaty, założył w r. z. jedną czytelnię miejską (w Sokalu), posiadającą swój własny lokal i zarząd oddzielny, jakoteż 43 bibliotek, czyli czytelni wiejskich. Wysłano do nich łącznie 5189 dzieł w 5215 tomach. Założenie jednej nowej biblioteczki — bez czasopism — kosztuje średnio 30 złr. Na zdobycie nowych punktów, oświaty towarzystwo obróciło przeszło jedną trzecią część swych dochodów, co wobec konieczności zasilania nowemi dziełkami poprzednio już założonych 152 czytelni i bibliotek, niełatwym było zadaniem. Liczba członków bowiem wzrosła tylko o 60 nowych członków zwyczajnych. Wydział udał się z prośbą o materialną pomoc do 15 rad pow. Dotąd tylko siedm rad powiatowych pomyślnie załatwiło podania wniesione, udzielając razem 100 zł.

Ażeby także z innych źródeł powiększyć dochody, wydział urządził koncert d. 25. października r. z. z udziałem p. Myszugi, który przyniósł 186 złr.

Członkowie wydziału lustrowali kilka czytelni i bibliotek na prowincji; czytelnie rozwijają się

dobrze, lecz w bibliotekach trzeba było wykresić i niekompletne, lub zupełnie zaginione, a wynika stąd braki zastąpić nowemi dziełkami. O wiele lepiej przedstawiają się pod tym względem biblioteczki wojskowe, założone dla 30 i 95 pułków piechoty, jakoteż 11 pułku artylerji, stale przebywających we Lwowie. Zarząd ich wzorowym odznacza się porządkiem, a czytelnicy sami składają drobne kwoty na oprawę książek, których okładki zostały nieco zużyte lub uszkodzone.

Dość pomyślnie rozwija się wprowadzona w r. instytucja delegatów powiatowych, którzy mają w swych powiatach zjednywać członków i zbierać wkładki, oraz na żądanie udzielać wydziałowi wskazówek i wyjaśnień i wogóle czynności wydziału i cele towarzystwa popierać.

W czytelniach lwowskich, a szczególnie na Janowskim, odbyło się w r. 20 odczytów popularnych.

Tow. wzięło udział w obchodzie narodowym 100-letniej rocznicy ogłoszenia konstytucji 3. maja w ten sposób, że w miejskich czytelniach urządziło odczyty okolicznościowe, na prowincję zaś rozstało do wszystkich filij dziełko dra Finkla „O konstytucji 3. maja”, wraz z orłownikiem, zalecającym odczytanie go wobec jak najliczniej zebranej publiczności.

Tow. otrzymało: od sejmiku subwencji 1000 zł., od rady miejskiej 200 zł., od dyrekcji galic. Kasy oszczędności 200 zł., od rad powiatowych: lwowskiej 20 zł., rawskiej 20 zł., rudeckiej 15 zł., mościskiej 10 zł., bóbreckiej i brzeżańskiej po 5 zł., jarosławskiej 25 zł.

Na prowincji posiada Tow. czytelni 9, bibliotek wiejskich 174; ogólna liczba dzieł, znajdujących się w 21 czytelniach i 174 bibliotekach wynosi 26.744, tomów 27.971. Dochodów miało Tow. w r. 3435 zł., wydatków 3120 zł. 74 ct., w tej liczbie 1167 zł. na zakupno, oprawę i przesyłkę książek.

Sejm galicyjski.

XII. posiedzenie, 24. marca. Początek o g. 10:30. Spis petycji zawiera kilkanaście podań od gmin przyceśniętych niedostatkiem. Jedną z takich z pow. brodzkiego zalecał uwadze komisji budżetowej ks. Sirko. Dr. Midowicz przemówił za

petycją komitetu, który się w Rzeszowie zawiązał celem urządzenia szkoły i warsztatu szewskiego, popieranego przez Radę powiatową, kuratorję fund. Towarnickiego i gminę miasta, a ks. Siczynski poparł prośbę pogorzalców Wielkopola pow. zbarazkiego.

Z porządku dziennego dr. Czyżewicz z kom. sanitarnej wniósł deklarację co do umieszczenia kliniki przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej. Deklarację tę w głównej treści podamy jutro.

Na żądanie Stadnickiego Stanisława pp. Horszard, Bobrzyński, Trzeciński i sprawozdawca Czyżewicz wyjaśnili rozmaite wątpliwości, a między innymi przytoczyli fakt, że w r. 1866. rząd, odstępując krajowi gmach popijarski na szpital powszechny, uczynił to z warunkiem, że szpital ten ma służyć pod względem klinicznym przyszłemu wydziałowi lekarskiemu, podobnie jak służył instytutowi chirurgicznemu. Ofiarę czyni skarb państwa, więc i kraj poczuwa się do ofiary tem bardziej, że istniejący szpital potrzebuje nagłego przebudowy i rozszerzenia. Rektor Balasits wyraził imieniem wszechnicy wdzięczność wszystkim, którzy się do nowej instytucji przyczynili.

Umowę wyżprytoczoną przyjęto prawie jednogłośnie.

Bez dyskusji uchwalono potem wniosek komisji gminnej, polecający Wydziałowi kraj., aby wniosek Potoczka o wcieleniu obszarów dworskich do związku gmin, zbadał, i wyniki tych badań użytkował przy polecanem mu dawniejszemi uchwałami Sejmu wypracowaniu projektu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi.

Kom. przemysłowa, załatwiając część sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach kraj. komisji przemysłowej, stypendjach przemysłowych, zasiłkach i pożyczkach, postawiła następujące wnioski:

Sejm pozostawia na przyszłość uznaniu Wydziału krajowego, w jakiej wysokości mają być wyznaczane i pobierane prowizje od pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego, bez względu na wysokość kwoty pożyczkowej.

Sejm wzywa ponownie ck. rząd, ażeby przyspieszył uregulowanie stosunku komisji krajowej dla spraw przemysłowych, jako organu doradczego ck. namiestnictwa w sprawach, tyczących się

5) „Ben ti vi“

Obrazek na tle życia w Brazylii

przez

ks. Zygmunta Chełmickiego.

(Ciąg dalszy.)

Skoro rano wschodzące słońce, wdarłszy się snopem złotych promieni do szalasu, budziło Paula z głębokiego snu i on z barłogu wychylał głowę na świat boży, patrzyły nań ciekawe oczy owiec, pijących wodę u strumienia, tak dobrotliwie, że i jego ponura twarz nabierała wyrazu łagodności, jaką niegdyś oglądała na niej tylko Clara nieboszczka i poczciwy Caro.

Wybiegał wzrokiem na step i z zadowoleniem liczył w dali rozrzucone po różnych stronach krowy i woły, które nie podejrzewając badawczego oka, spokojnie przeżuwały trawę i od czasu do czasu opędzały się natrętnym komarom, bąkom i moskitom. Brzęczenie owadów i muzyka koników polnych w trawach i łożach, pieściły jego ucho ową pieśnią ustawicznego lata, przez którą wpływa do serca dziwny spokój lub ukojenie.

Samotnik uczuwał się wielkim władcą na tym olbrzymim stepie i pod wrażeniem tego uczucia zrywał się na równe nogi, prostował grzbiet, rozpościł ramiona, podnosił dumnie głowę i na dowód swojej władzy wyrzucał z ust długi, przeraźliwy świst.

W jednej chwili owce przyskakiwały w szalonym pędzie na step; krowy i woły, podniosłszy zdziwione lby, również biegnęły dalej, nawet koniki polne na chwilę przerywały swoją muzykę.

Paulo był dumny z popłochu, jaki sprawił. Wszak to on, ów poniżany przez ludzi „potwór”,

panuje teraz na stepie i niema nikogo, coby śmiało pogardliwie zaprzeczył mu tego panowania. On, co niegdyś krył się przed okiem ludzkim, by nie urągało jego szpetocie, dziś sam oblewa wyniosłym wzrokiem niedoścignione przestrzenie i czuje się na nich wszechwładnym panem. Oto jeden jego znak życia wystarczył, aby rzucić popłoch na step.

Chmura ponurych wspomnień czasami osiadała mu na czole, ale rozpędzała ją rzeczywistość i Paulo ochotczo zabierał się do pracy.

Szedł najpierw zdjąć laso z szyi konia, którem był uwiązany do piniera. Zwierzę, uczuwszy swobodę, w wesołych podskokach biegło do strumienia, a następnie na step, szukając nozdrzami smaczniejszej trawy.

Teraz wypadało o sobie pomyśleć, bo głód dawał mu się srodze we znaki. Rozniecał tedy ogień z suchych łądyg i wyschłych gałęzi krzewów i stawiał przy nim sagan z zaczerpniętą ze strumienia wodą. Na pniu piniera wisiały platy suszonego mięsa, którego kawał odciawszy nożem, wrzucał do sagana. Tymczasem, zanim strawa była gotową, zdejmował z dachu twardy ser i łamiąc kawały, wkładał łakomie do ust. Czasami posiadał także trochę suszonych jagód, lub jeżyn, które zbierał, jeżdżąc po stepie. Był to jeden z przysmaków, którego nie pozwalał sobie często kosztować, nie wszędzie bowiem zdarzało się go znaleźć i większe przygotować zapasy. Miał też już obecnie pod dostatkiem kukurudzy, która bujnie rosła nieopodal szalasu, a wśród niej pięły się po ziemi lodygi batatów. Na słońcu, sparte o szalasa, schły potężne korzenie mandioki, z których, gdy deszcz go zatrzymał pod dachem, przygotowywał ulubioną farinję*).

Skromne te zasoby wystarczały mu zupełnie,

*) Mąka roślinna, wyrobiona z tłuczonych na proch korzeni mandioki, stanowi ulubiony przysmak Brazylijczyków. Posypują nią wszelką potrawę.

a strawa, jaką sam sobie przyrządzał, było stokroć smaczniejsza od tej, którą mu niegdyś białe lub czarne podawały ręce.

Zanim jednak doszedł do obecnych dostatków, kosztowało go to niemało trudu. Trzeba bowiem było wprzód na szerokiej przestrzeni ścinać trawę, paprocie, chwasty i łoży, wysuszyć je i spalić. Nie przyzwyczajony do pracy w ziemi długo się mozolił, zanim motyką o tyle ją wzruszył, że mógł wrzucić ziarna kukurudzy, lub zasadzić bataty i mandjokę. Nadto ziemia na stepie nie była żyzną i po trzech latach traciła swoją płodność. Trzy razy już więc Paulo w ten sam sposób powtarzać musiał pierwsze mozoly.

O tych znojach i trudach myślał z zadowoleniem, podniecały one bowiem jego dumę i utwierdzały w przekonaniu, że istotnie panuje na stepie.

Posiliwszy się, szedł zwykle do plantacji. Słońce dopiekało na dobre, a miliony owadów unosiły się w powietrzu. Wcisnąwszy duży kapelus na głowę, z zawiniętymi rękawami od koszuła, Paulo, w miarę pory roku, to łamał lodygi dojrzałej kukurudzy, to kopał niekształtne bataty, to znowu pilnie motyką wrzucał ziemię, lub w należytych odstępach sadił pojedyncze ziarna kukurudzy i szczepy mandjoki.

Po kilku godzinach pracy, dokuczliwe gorąco zapędzało go do szalasu, gdzie siedział beczynnie czasami, lub tonął w myślach.

Były to jedyne chwile, w których nawpół zapomniane obrazy przeszłości stawały mu przed oczyma, a smutek i gniew szarpały jego serce. Zdarzało się to jednak rzadko i wtedy Paulo czuł, że drzemiąca nienawiść do ludzi odzywała się w nim z dawną, iście szatańską, siłą. Zrywał się wtedy, wybiegał z szalasu i nie bacząc na upał lub deszcz, pędził jak opętany, bez celu, na step.

Około wieczora wracał zwykle zziębnięty, bezwładnie wlokąc za sobą nogi.

Przybywszy do szalasu, rzucał się na barłóg

szkół przemysłowych w Galicji przez ek. rząd zakładanych i utrzymywanych.

Nad sprawozdaniem komisji wywiązała się obszerna rozprawa. Powód do niej dał Klem. hr. Dzieduszycki krytyką faktu, że Wydział kraj. przystąpił z kwotą 25.000 zł. funduszu przemysłowego do akcyjnego tow. handlowego, usiłując wywołać pewną naganę, iż się to stało bez pozwolenia Sejmu, który funduszowi przemysłowemu nadał specjalne przeznaczenie, a Wydział kraj. nie powinien był zmieniać celu tego funduszu. W końcu rzeczywiście postawił rezolucję w tym duchu, która ledwo uzyskała poparcie.

Merunowicz podniósł bardzo słusznie dziwny skład, z jakim sfery rzemieślnicze i przemysłowe zachowują się w obec robót kraj. komisji przemysłowej i dotyczących wysiłków. Postanowienia rozdz. VII. ust. przemysłowej, mówią o krzewieniu łączności ducha spółkowego, honoru stanu wcale nie są wykonywane. Świadkiem p. Nawratil, a jednak gdyby w tych kierunkach była jaka działalność, to szeregi socjalistów znacznie się przerzedziły.

Drugą wadliwością jest brak zdolnych komercjalistów dla prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych, dlatego wniósł mowca dwie rezolucje. Jedna zaleca udzielanie więcej stypendiów dla młodzieży, chcącej się kształcić w zawodzie handlowym; druga domaga się zbadania, w jakim duchu wykonywana jest ustawa przemysłowa i użycia odpowiednich środków dla usunięcia rozmaitych wadliwych faktów.

Szczepanowski i Romanowicz wymownie odpowiedzieli Dzieduszyckiemu, że ani pod względem formalnym, ani merytorycznym nie podlega zarzutom lokacja kapitału 25.000 z funduszu przemysłowego w akcjach tow. handlowego. Organizacja zbytu produktów stoi w ścisłej łączności z produkcją, i jeżeli u nas produkcja nie mogła się podnieść, to wina tego spada na okoliczność, że doznaje wielkich trudności w stosunkach do konsumentów. Szczepanowski dobitnie i wśród oklasków zbil. wątpliwości Dzieduszyckiego co do obaw przed „akcyjnością” towarzystwa i wykazał różnicę między filantropją a przedsiębiorczością. Celem każdej realnej pracy ekonomicznej jest — zysk, i jeżeli ten realny punkt widzenia przyjmie się u nas powszechnie, to unikniemy wiele złego. Wydział kraj. pod formą zakupna akcji subwencjonując przedsiębiorstwo krajowe, mające na celu organizację zbytu

i wnet zapadał w ciężki sen.

Cisza nocna zalegała powoli na stepie. Owce skupiały się w gromadkę; bydło legło w miękkiej trawie do spoczynku; ustawało brzęczenie komarów i moskitów, oraz muzyka koników polnych. Po rosie tylko płynęło echo jęków, wrywających się z piersi trapionego przez sennie mary samotnika.

Zwykle pod wieczór, gdy upał łagodniał, Paulo wyruszał na step, już nie po to, aby w nim boleść swą zgubić, ale jako istny władca tych przestrzeni i skrzętny gospodarz. Gotował się też do tej wyprawy z niemalym zachodem.

Wdziewał najpierw przez głowę wielką ponkę, która dwiema połowami spadała mu na piersi i plecy, chroniąc od wilgoci i chłodu nocnego. Biodra przepasywał szerokim pasem skórzanym, za który zatykał rewolwer i duży, w pochwie ukryty nóż. Przez ramię przewieszał długi bat, do prawej zaś bosej stopy, przypinał wielką srebrną ostrogę, godło trudniących się chowem bydła fazenderów.

To skuteczniejszy, uderzał trzy razy w stwardniałe dłonie. Na znak ten koń, skubiący leniwie trawę, podnosi łeb, rozdymał nozdrza i cwałem biegł do pana.

Wówczas Paulo wynosił z szalasu kulbakę, wyszywaną w fantastyczne desenie na różnokolorowej skórze, przy której liczne blaszki lśniły się w promieniach słońca i szerokimi pasami przymocowywał ją na koniu. Po jednej i drugiej stronie kulbaki zwieszały się wokół zwinięte lasa, oraz pęcherze do mleka.

Koń, jakby czując, że idzie na śmiało po stepie harce, potrzasał grzywą i parsknął wesoło na znak zadowolenia.

Paulo nakładał mu wreszcie uzdę, zdobną w błyszczące guzy i zarzuciwszy cugle na kark, wskakiwał żwawo na kulbakę.

Pan i zwierzę dumni byli z siebie i jakby cały świat na nich patrzył przez to jedno otwar-

produktów krajowych, postąpił sobie racjonalnie i wiernie przeznaczeniu kraj. funduszu przemysłowego.

Po przemowie ref. Goldmana przyjęto wniosek komisji, rezolucję Dzieduszyckiego odrzucono, a wnioski Merunowicza przekazano komisji przemysłowej.

Na wniosek kom. budżetowej wskutek petycji lekarzy szpitala powszechnego we Lwowie uchwalono tam ustanowić 7 sekundarjuszów II. klasy zamiast 4 asystentów. Koszt większy wyniesie 3000 gld. Ustanowiono również dwa stypendja po 120 gld. dla akuserek.

W końcu posiedzenia Rożankowski zainterpelował komisarza rządowego z powodu niewykonywania przepisów o języku ruskim w sądach i urzędach, a Teliszewski wniósł, aby drogę gminną, wiodącą z Boryni na Turkę do Tuchli uznać za krajową.

Koniec posiedzenia o trzy kwadranse na 2. w południe. Następne w sobotę o godzinie 10. zrana.

KRONIKA.

Uroczystość jubileuszowa polska odbyła się 22. bm. we Wiedniu, jak już o tem donosiliśmy telegraficznie. Towarzystwo akademickie „Ognisko” obchodziło 25-letnicę swego istnienia. Uroczystość wypadła w całym słowa znaczeniu wspaniale. Przybyli na nią delegaci wielu innych towarzystw akademickich, nadto nadesłało bardzo wiele telegramów i pism gratulacyjnych, między innymi nadesłała telegram Eliza Orzeszkowa, księżka Jerzy Czartoryski, postłowie sejmu szlaskiego itd. Posłowie: Świeży, Stratil, Cięciała, Gruda i Michejda przybyli na uroczystość osobiście. Na uroczystym posiedzeniu zamianowano członkami honorowymi: Matejkę, Adama Asnyka, Konopnicką, Szczepanowskiego, Limanowskiego i obudwu Michejda. Onegdaj wieczorem odbyła się uczta jubileuszowa. Przewodniczył na niej p. Michejda. Wzniesiono wiele toastów.

Fizyczne uzdolnienie ludności austriackiej. Wojskowa statystyka za r. 1891 podaje zajmujące dane o fizycznym uzdolnieniu popisowych do służby wojskowej. Z 808.024 powołanych, uznano jako zdolnych 187.472, z których wypada na 1000 w Dalmacji 390, w Węgrzech 214. **Najmniej wypada na Galicję** 193, na Bukowinę 165. Jako nie mających przepisanej wysokości 153 cm., uznano 27.438. Najniższymi są żydzi w Galicji, a tem samem najmniej przydzielani są do służby wojskowej. Najwyższymi są Chor-

te, płomienniste oko sioneczne, pysznił się przed niem, krocząc z wolna, a majestatycznie.

Lecz czas już skończyć paradę, bo oto w dali widać stadko pasących się owiec.

Chrzęst łamanych kopytami końskimi łądyg i łożów doleciał je widocznie, bo podnoszą swoje łebki i trwożnie spoglądają w stronę konia i jeźdźca. Niepokój ogarnia całe stado.

Nagle jedna owca wysuwa się z gromady i poczyna szybko biec w przeciwną stronę; za nią podążają inne, przyspieszając coraz więcej biegu.

W tej chwili jeździec lekko dotyka ostrogą boku konia, a rozumne zwierzę rusza z kopyta i cwałem mknie za uciekającym stadem.

Nie długo wszakże trwa gonitwa, gdyż w kilkunastu skokach koń zbliżył się już do pierzchającej gromadki.

Paulo sięga ku lewej stronie kulbaki, zdejmując przytwierdzone do niej laso i silną ręką zaczyna zataczać niem koła nad głową.

Koń przyspiesza biegu, owce mkną zaś, co sił starczy.

Nagle Paulo wypuszcza z ręki laso. Sznur, gwiznąwszy przeraźliwie, rozwija się z szybkością błyskawicy w powietrzu i jak wąż opasuje owcę. Biedne zwierzę pada na ziemię, gdy reszta w szalonym popłochu ucieka dalej.

Jeździec zeskakuje tymczasem z konia, odpina od kulbaki pęcherz i schyliwszy się nad martwą niemal z przerażenia owcą, poczyna go napępiać mlekiem. Po chwili, wypuszczona na wolność ofiara, becząc żałośnie, bieży za resztą towarzyszek.

Ten sam polów powtarza się raz, drugi, trzeci, dopóki po bokach konia nie zwisną oba wypełnione mlekiem pęcherze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

waci i Czesi, poczem idą Niemcy, Węgrzy, Polacy i Rumuni. Najwytrwalszym i najzdrowszym ludem w Austrii są Czesi, po nich Morawianie i Słoweńcy, dalej Niemcy, Węgrzy, Rusini, Serbowie, Chorwaci, Polacy, a w końcu Rumuni. Nie bardzo pocieszający objaw dla nas. I niechże jeszcze kto dowodzi, że sprawa fizycznego wychowania nie jest u nas kwestją życia.

Z Cieszyna donoszą: Sekretarz rządu krajowego, p. Adolf Zopot (Polak) mianowany został starostą w Cieszynie; dotychczasowy starosta tutejszy, p. Rosenberg, przeniesiony został w równym charakterze do Opawy.

Zjazd koleżeński. Koledzy, którzy w r. 1882 przystępowali do egzaminu dojrzałości, lub ukończyli klasę VII. w wyższej szkole realnej w Krakowie, zechcą jaknajspieszniej donieść o miejscu swego zamieszkania, pod adresem jak niżej, celem przesłania programu odbyć się mającego zjazdu koleżeńskiego w dniu 2. i 3. lipca br., jako w 10 rocznicę opuszczenia ław szkolnych.

W imieniu komitetu **Stanisław Czarnowski, Marjan Wywialkowski**, Kraków, ul. Szpitalna 1. 22.

P. Zenon Przesmycki (Miriam), poeta i krytyk, przybędzie do Krakowa, ażeby wygłosić 1. i 4. kwietnia w auli uniwersyteckiej dwa odczyty „O dekadentyzmie i symbolizmie w poezji francuskiej”. Dochód z odczytów przeznaczony prelegent na budowę domu akademickiego.

Pierwsza privat-docentka. Na uniwersytecie zurychskim została privat-docentką Niemka, doktor prawa Emilia Kempin. Po raz pierwszy stanowisko takie obejmuje kobieta. Pani Kempin mówiła w prelepcyjnej auli uniwersyteckiej o „nowoczesnych kartach” (trusts) Mowa, trwająca blisko godzinę, zyskała ogólne uznanie. Dodajmy tu, że zaledwie 27 lat upłynęło od chwili, gdy pierwsza kobieta przystąpiła progi zurychskiego uniwersytetu.

Młodzież dublańska. Na wyrażone publiczne podejrzenie, że p. Tadeusz Lange nie doręczył Wydziałowi krajowemu znanego memoriału młodzieży, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że p. Lange akt ten w marcu z r. wciągnął do protokołu kuratorji szkoły, a do 28. marca z r. odczytał go w całości na posiedzeniu kuratorji, następnie zaś przesłał do departamentu dra Wereszczyńskiego w Wydz. kraj. Co się dalej stało — niewiadomo.

† **Śp. Aleksander hr. Bniński.** D. 21. bm. zmarł w Poznaniu jeden z weteranów naszych Aleksander hr. Bniński. W r. 1830 na pierwszy ogłós powstania w Królestwie pospieszył 16-letni młodzieniec do Warszawy i wstąpił do legji akademickiej, stanowiącej straż przyboczną generała Chłopickiego, następnie do 1. pułku strzelców konnych, gdzie dosłużył się stopnia oficerskiego i za waleczność odznaczony został złotym krzyżem „virtuti militari”. Po upadku powstania oddał się rolnictwu a następnie osiadł od kilku lat w Poznaniu. Cześć jego pamięci!

Samobójstwo. W środę 23. bm. rano o godz. 7. odebrał sobie życie w Przemyślu w izbie strażniczej wystrzałem z karabinu szeregowiec 77 pułku piechoty z 1. kompanji i kucharz menaży oficerskiej, Seredyński. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

O drugim samobójstwie donoszą nam z Przemyśla 23. bm.: Dziś o 9. wieczór usiłował zastrzelić się wystrzałem z rewolweru Zygmunt R., uczeń gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie. Przyczyną samobójstwa miała być tęsknota za Lwowem. Kula roztrzaskała mu prawe ramię. Rana jest dość znaczna.

Ukończony słuchacz uniwersytetu Jagiellońskiego Wiktor May, pozbawił się w Krakowie życia, zażywszy znaczną dawkę morfiny. Przyczyna tragicznego zgonu młodego człowieka na razie nie jest znana. Wyszedł on z domu, pożegnawszy się z ojcem suchą uwagą, iż nie prędko powróci, i podążył w stronę Stradomia. Na ulicy uległ działaniu trucizny, a zwłoki pogotowie stacji ratunkowej odwiezło do mieszkania. Liczył 26 lat, był rygorozantem wydziału prawniczego.

Z Zakopanego donoszą 20. marca. Po kilkustodniowej zamieci śnieżnej zawitała śliczna pogoda. Śniegi topnieją, a tu i owdzie przegłąda zielona trawa i młode listeczki na łądach kwiatów. Od 15. bm., gdy słońce zaświeci, lub wieczorami przy zachodzie słońca, dają się słyszeć po lasach drozdy, które tu zastępują słowiki, a wraz z nimi pojawiają się śliczne dziecięcy, którym całkiem nie przeszkadza do poszukiwania żeru stuk siekier pracujących cieśli. Budowa domów nie ustawała przez całą zimę, z wyjątkiem kilku dni bardzo mroźnych; jest też nadzieja, że domy te zostaną niedługo ukończone, by na lato mogły być zamieszkałe. Dają się słyszeć często narzekania, że mieszkania nie są dostatecznie dobrze zaopatrzone na zimowy pobyt. Obecnie budujące się domy przy ulicy Cha-

ubińskiego, Chramcówki i Krupówki usuną tę niedogodność, a goście, chcący pozostać w Zakopanem przez zimę, znajdą w nich doskonale zaopatrzenie przed zimnem i urządzenie prawdziwie według wszelkich wymagań zakładów europejskich. Są niektóre domy, jak np. wille przy ulicy Chałubińskiego, w których nie braknie nawet urządzeń gospodarczych i pościeli, które dla osób przejezdnych tak niedogodnymi bywają do przewożenia, lub jeżeli je tutaj nabędą, przy wyjeździe zazwyczaj zostawiają gdzie na składzie, lub czynią z nich podarunki dla górali.

Nie małą ozdobą będą drogi wygodne, które tej wiosny mają być robione, tj. droga prowadząca od Krupówek przez las ku willi Surzyckich, droga „nad wodą” i jak jest w planie droga „Przecznica”, która ma się ciągnąć ku Strążyskom. Oby to zostało uskutecznione, a miłośnicy Strążysk zyskają niezmiernie zbliżony i ułatwiony przystęp.

Obecnie zajmują się urządzeniem nowej klimatyki według uchwalonej ustawy. Do zakładu wodoleczniczego dra Chramca zjeżdżają się już chorzy. Zakład ten rozwija się z każdym rokiem. Obecnie wykończono znów w zakładzie ogromny deptak 100 metrów długi a 8 m. szeroki.

Sezon letni zapowiada się świetnie. Wiele mieszkań już zamówionych. Zakopane podnosi się z każdym rokiem, a lekarze, wysyłając chorych do tej perły tatrzańskiej zamiast do badów zagranicznych, spełniają czyn obywatelski, zasługujący na uznanie.

Z Izby sądowej. Przed lwowskim trybunałem wyrokującym stał przedsioborca pogrzebowy, Fran. Michał Geschöpf, liczący lat 24, oskarżony o zbrodnie gwałtu publicznego, popełnioną przez wygłaszanie niebezpiecznych gróźb. Geschöpf groził żonie swej, Henryce i Ant. Kurkowskiemu — zabiciem. Trybunał skazał podsądnego na dwa miesiące ciężkiego więzienia.

Ruch emigracyjny w gub. łomżyńskiej nie ustaje. W m. lutym z mazowieckiego i kolneńskiego pow. wyszło do Ameryki przeszło 85 osób, a w tem do 20 żydów. Pomiedzy wychodźcami znajduje się 10 gospodarzy, którzy swoje żony i dzieci pozostawili we wsi, a sami udali się za morze. Większość emigrantów liczy od 20 do 40 lat życia, tylko ze Stawisk wyjechał 75 letni żyd Zelman Grin.

W początkach br. zauważono też ruch wychodźczy w pow. przasnyskim, płockiej gub. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy wyjechało do Ameryki: z gminy Baranów 79 osób, z gm. Jednorozce — 33, z gm. Chorzelec — 26, z gm. Krzynowłoga — 8, w ogóle 146. Wszyscy ci wychodźcy udali się do Ameryki północnej, przeważnie do Nowego Jorku. Główną pobudką, skłaniającą do emigracji w danym razie, były listy od krewnych, którzy wyemigrowawszy już dawniej, w tężowych barwach przedstawiają życie w nowym świecie. Jeden taki list porusza zwykle całą wieś, a jeśli jeszcze znajdzie się w nim jakaś sumka, stanowiąca niezbitą dowód pomysłowości za morzem, włościanie tłumnie wybierają się za morze.

Kukurydza. W ciągu zimy przewieziono do Kongresówki z zachodnich gubernji carsstwa około 200000 korcy kukurydzy, którą ziemianie nasi użyli jako produkt dla gorzelni. Z powodu niurodzaju kartofli i wysokiej ich ceny, większość gorzelni w Kongresowce pędziła spirytus z kukurydzy.

Szkoła ogrodnictwa i pszczelarstwa otwarta będzie w kwietniu br. w Wąwolnicy, w pow. puławskim (poczta Nałęczów). W szkole tej, oprócz nauki pszczelnictwa i ogrodnictwa, teoretycznej i praktycznej, uczyć się będą wychowawcy budowy uli różnych systemów, wyrobów wszelkich przyborów pszczelniczych i ogrodniczych przy nauce języków: ruskiego i polskiego, religii, arytmetyki, geografii i rysunków. Kurs nauki dwuletni. Opłata za naukę z pomieszczeniem i stołem w szkole rocznie rs. 150. Uczniowie, mający mieszkanie w mieście, płacą za naukę tylko rocznie rs. 36. Opłata półroczna z góry. Kierownikiem szkoły jest nauczyciel p. Bartkiewicz.

Z Wilna donoszą do *Nowosti Petersb.*, że przed kilku dniami strażnik kowieńskiej zauważył powietrzny balon, który nadleciał od strony pruskiej granicy i unosił się nad Kownem. Naczelnik twierdzy zakomenderował natychmiast strzelać do balonu z broni ręcznej a kiedy kule nie dochodziły tak wysoko, wytoczono nawet armatę. W tej chwili jednak balon jak strzala poleciał ku pruskiej granicy i tam dopiero spadł. Epizod ten tłumaczy wspomniana gazeta petersburska tem, że Kowno jest od 6 lat znakomitą twierdzą, ufortyfikowaną podług najnowszych systemów dzielnymi redutami, które są porozrzucane we wszystkich kierunkach w stronę granicy pruskiej na przestrzeni 50 wiorst; dla tego to Niemcy tak interesują się twierdzą kowieńską i ponieważ nie mogą zwiędzić

jej zbliska, unoszą się nad nią balonami i za pomocą teleskopów chcieliby zbadać jej położenie.

O podobnym wypadku donosi „Wiek” warszawski: D. 7. bm. około g. 5. po południu widziano nad Dąbrową, miejscowością górniczą, położoną niedaleko granicy, balon unoszący się w znacznej wysokości. Leciał on w kierunku północno-wschodnim, a mianowicie wzdłuż kolei demblińsko-dąbrowskiej, chociaż wiatr był tego dnia w kierunku północnym. Balon wzbił się tak wysoko, że znikł zupełnie w powietrzu i dopiero po 40 minutach pokazał się na nowo; tym razem poleciał już w przeciwnym kierunku. Widocznie zaopatrzone być musiał w znakomite przyrządy i kierowany wprawna ręką.

Zjazd archeologiczny w Wilnie odbędzie się w r. 1893, a trwać będzie od 1—14 sierpnia. Ponieważ zaproszono na zjazd i niektórych zagranicznych przedstawicieli tej gałęzi wiedzy, przeto dyskusja będzie mogła się odbywać nietylko w języku rosyjskim, ale także w językach: francuskim i niemieckim. Tylko taka mowa być może być wygłoszoną na zjeździe, którą przejrzy poprzednio w rękopisie kurator okręgu naukowego wileńskiego, a żadna z nich nie może trwać dłużej nad pół godziny. Zaproszenia do udziału w zjeździe i kwestjonariusz już rozesłano. Oto szereg kwestji, mających się omawiać na zjeździe wileńskim: 1) pogląd na stan współczesny plemienia słowiano litewskiego; 2) zbadanie kartograficznych kolekcji XVI—XVIII wieku, mających związek z Litwą i Rusią litewską; 3) Litwa, jako pojęcie historyczne i etnograficzne; 4) o czasie osiedlenia się na Litwie Tatarów, Żydów, Karaimów i Cyganów; 5) zgromadzenie wiadomości o początkach wsi i osad na Litwie; 6) polityka kolonizacyjna pierwszych książąt litewskich wobec ich ruskich dzielnic; 7) czas założenia Mińska litewskiego, Nowogródka i innych miast Rusi litewskiej; 8) co rozumieć należy pod nazwą Czarna Ruś i jakie są jej granice? 9) o starych drukach rusko-unickich; 10) o książkach grodzieńskich, brzeskich, turowskich, zasławskich, nowogródzkich itd.; 11) o pochodzeniu rodziny Soltanów, z których pochodził metropolita kijowski Józef w wieku XVI; 12) jacy byli najdawniejsi mieszkańcy Polesia litewskiego?

Zastosowanie teorii profesora Lombroso w sprawie sądowej odbyło się w medjołańskim sądzie wojennym, gdzie rozpatrywano sprawę żołnierza Torresa, który w dniu 10. grudnia zr. kilkakrotnie strzelał z karabinu do swoich przełożonych. Obrońca dowodził, iż klient jego jest niepoczytalnym z powodu, że jest urodzonym zbrodniarzem. W trzech pokoleniach wstępnym żołnierza widoczny jest popęd do zbrodni ze złożeń w sądzie dokumentów. Prosił więc sąd, aby Torresa uznać za chorego umysłowo. — Prokurator żądał kary śmierci, sąd jednak nie podzielił zdania prokuratora, uznał bowiem Torresa za niebezpiecznego dla spokojności publicznej i skazał go na dożywotnie więzienie.

Policyja polityczna a polskie stowarzyszenia robotnicze. Tygodnik robotniczy *Arbeiterstimme*, wychodzący w Zurychu, w nr. 18. zawiera następujące oświadczenie, podpisane przez „kilku członków polskiego stowarzyszenia robotniczego.” Na posiedzeniu rady kantonalnej z d. 16. lutego wyraził się p. Fischer o polskim stowarzyszeniu robotniczym w ten sposób, że ma ono na celu rozpowszechnianie broszur i zbieranie pieniędzy celem wysyłania tychże terroryście Mendelsonowi w Londynie. Czujemy się spowodowani zwrócić uwagę p. Fischera na to, że po pierwsze, polskie stowarzyszenie robotnicze ma całkiem inny cel, a po drugie, że ono nigdy pieniędzy do Mendelsona nie wysłało. Jako dowód naprowadzamy § 1. statutu, który brzmi dosłownie: „Celem stowarzyszenia jest uspołecznienie robotników polskich i innych Polaków zagranicą, którzy są przyjaciółmi robotników. Stowarzyszenie zamierza śledzić ruch robotniczy w ojezyźnie; zaznajamiać swoich członków z ruchem robotniczym w Szwajcarii i innych krajach zachodnio-europejskich; stworzyć dla robotników centrum kształcenia się, a żeby wychować ich na ludzi, którzy pożyteczni są dla ruchu robotniczego. — Dalej ma stowarzyszenie na celu rozwój życia towarzyskiego swych członków, zastąpienia im o ile możliwości ojczyzny i utworzenie stosunków przyjacielskich pomiędzy nimi. — Ostatecznie zamierza stowarzyszenie przyjść z pomocą materialną swym członkom, jakoteż przypadkowo bawiącym w Zurychu robotnikom polskim.”

O drugim punkcie dowiedzieć się każdy może z książki kasowej stowarzyszenia robotników.

Słowa te wystarczyć powinny do przypomnienia p. Fischerowi, że trzeba koniecznie być lepiej poinformowanym, zanim się wydaje tak ważne wyroki.

Lwów a Przemysł. *Gazeta Przemyska* z d. 24. bm. donosi co następuje: „Patriotyczna, zasadniczą i wielce doniosłą uchwałę powzięto na walnym zgromadzeniu członków Towarzystwa dramatycznego odbytem we wtorek d. 22. bm. Na wniosek p. Henryka Słotwińskiego, poparty wymownie przez pp. Kropińskiego, Wintera, Pisiewicza i Regera, polecilo zgromadzenie nowo wybranemu wydziałowi, aby salę Towarzystwa udzielał tylko dla przedstawień towarzystw teatralnych polskich i dla ruskiego teatru narodowego, subwencjonowanego przez Sejm z funduszy krajowych, z wykluczeniem wszelkich żywiolów obcych.”

W dniu pojawienia się wiadomości powyższej w *Gazecie Przemyskiej* Szmyt otworzył podwoje subwencjonowanego teatru narodowego hr. Skarbka wyspiwanej szausonette Żydjik, która za ceny potrójne i poczwórne zaspiewała wczoraj kilka wyuzdanych kupletów.

Wobec biedy panującej w kraju uważamy za obłąkany nędzy moralnej sprowadzanie starej rudery wyuzdanej celem wyludzenia od naiwnej publiczności kilku tysięcy guldenów za „wielki koncert” szausonетки.

W dodatku Szmyt dla złapania naiwnych nie ogłosił w zapowiedziach cen bajoniskich — o których dowiadywano się dopiero w kancelarji przedsiębiorstwa — ani też programu, w obawie, że naród nie pójdzie na lep „wielkiego koncertu”. Czyż wobec takiego forsowania sprosnej i głupiej operetki, idjotycznego baletu, złożonego ze starych wyranżerowanych baletnic i sprowadzania tingl-tanglowych koncertantek, dziwić się można, że publiczność, zwabiona kłamliwymi reklamami, wyrzuciwszy pieniądze grube na operetki, Żydjiki i balety, nie uczęszcza na sztuki poważne, które lichy przygotowane i obsadzone wystawiają tylko dla okazy — podczas gdy oryginalna sztuka polska w teatrze narodowym za rządów obecnej klikki jest niezwykłym zjawiskiem.

W każdym razie Przemysł posłużyć nam może za wzór.

W okropny sposób pobity został w środę 23. bm. o g. 2. społadnia w biurze sług przy ul. Trybunalskiej p. 1. Kursor biura stręczenia sług Jan Proć ojciec 2 drobnych dzieci, przez F. Kępskiego właściciela biura stręczeń sług, Blecharskiego funkcjonariusza i Litwińskiego zarządcę biura. Targano go i kopano bez litości. Jan Proć otrzymał cięcie ostrem narzędziem na 5 cm., dalej cięcie w lewy policzek tak że twarz wraz z lewym okiem przedstawia ogromną ranę, w końcu silne uderzenie bokserem w żebra. Pobitego odwiózł żołnierz policyjny do szpitala.

Awantura powstała z tego powodu, iż Proć domagał się należności w kwocie 10 zł. a Kępski dawał mu tylko 7 zł. Sprawa oddaną została prokuratorji państwa, która wysłała do szpitala komisję celem sporządzenia oględzin.

Zmarli. Paweł Benzien współnik firmy Karol Weissbach w Mehli w Turynii, zmarł nagle ubiegłej nocy w hotelu Langa.

Karol Stroka, emer. nauczyciel szkół realnych i wydziałowych, zmarł w 65 r. życia w Krakowie.

Z krakowskiego Tow. rolniczego. D. 10. bm. odbyło się posiedzenie komitetu pod przewodnictwem prezesa Jana hr. Tarnowskiego.

Obrazy rozpoczęły się od załatwienia spraw subwencyjnych, a mianowicie co do użycia kwoty 1000 do 1500 zł., przyrzeczonej przez ministerstwo na wykłady wędrowne w rb. i co do żądań, jakie w tej mierze przedłożone być mają na r. 1893. Uchwalono zatem, ażeby z subwencji na rb. przeznaczyć 500 zł. zarządowi Kółek rolniczych na wykłady wędrowne w zachodniej części kraju, które odbywać się mają za poprzedniem porozumieniem z komitetem Towarzystwa rolniczego; 300 zł. użyć na wykłady weterynaryjne, 400 zł. na wykłady o uprawie lnu i 300 zł. na obniżenie ceny lnu ryżkiego dla włościan. Na wykłady ogrodnictwa, pszczelnictwa i rybactwa pozostała jeszcze subwencja przeszłoroczna, która wyplaconą została dopiero w jesieni rz., nie mogła więc być dotychczas zużyta.

Następnie postanowił komitet wnieść do ministerstwa podanie o zwiększenie subwencji na r. 1893, przedstawiając potrzebę jej w następujących cyfrach: na wykłady wędrowne z dziedziny rolnictwa 600 zł., ogrodnictwa i pszczelnictwa 600 zł., weterynaryjne 300 zł., rybactwa 400 zł., dla Kółek rolniczych 500 zł., na wykłady o uprawie lnu 400 zł., na obniżenie ceny nasienia lnu 300 zł., razem 3.100.

Wskutek odezwy namiestnictwa, żądającej opinii co do wniosku dr. Kraińskiego w sprawie podniesienia uprawy lnu i zawiązywania w tym celu spółek między właścicielami większych posiadłości, uchwalil komitet odpowiedzieć, iż usilowania p. K. uważa za bardzo

chwalebne i poleca je poparciu ministerstwa Sądzi wszakże, że zawiązywaniu spółek takich między większymi właścicielami staje na przeszkodzie brak rąk do pracy, oraz znaczne oddalenie od siebie gruntów, którychby w poszczególnych miejscowościach można użyć do uprawy lnu; że zatem powołane są do tego przedewszystkiem włościańskie Kółka rolnicze. W każdym razie wstępem do tworzenia podobnych spółek powinno być staranie o szersze upowszechnienie uprawy lnu, czyli poparcie jej przez obfite subwencje na zakupno nasienia i wędrownie pouczanie, co wraz ze szkołą uprawy lnu, znajdującą się w Gródku i usiłowaniami Towarzystwa tkackiego w Krośnie przyczynić się może do podniesienia tej ważnej gałęzi przemysłu rolniczego gospodarstwa kraju naszego.

Na zapytanie namiestnictwa co do potrzeby subwencjonowania kółek rolniczych i co do sposobu udzielania kwot na ten cel przeznaczonych, odpowiedział, iż subwencjonowanie kółek rolniczych kwotami znaczniejszemi, jest ze wszech miar pożądane; udzielanie zaś owych zasiłków powinno odbywać się za pośrednictwem Towarzystw rolniczych; gdyż organizacja kółek rolniczych nie objęła jeszcze wszystkich powiatów i nie wszędzie potworzyły się już zarządy okręgowe i powiatowe, piecza zaś o podniesienie rolnictwa i hodowli rozciągać się powinna na cały kraj odpowiednio do potrzeb i stosunków miejscowych każdej okolicy.

Wydział kasyna miejskiego uprasza członków, którzy się zapisali na sobotnie przedstawienie, by bilety odebrali w piątek wieczór, ponieważ nieodebrane w piątek wieczór bilety rozdane będą w sobotę rano tym członkom, którzy się zapisali po zamknięciu listy.

Z gal. towarzystwa muzycznego. Dyrekcja zaprasza wszystkich czynnych członków na wspólną próbę do koncertu nadzwyczajnego na sobotę 26. b. m. o g. 7. wieczór do sali tow. muzycznego.

Ze Sokola. Dziś w piątek o g. 12. w poł. odbędzie się wykład drugi z dziedziny higieny. Mówić będzie dr. br. Skalkowski „O obywatelskich obowiązkach matek ze stanowiska higienicznego“.

Stowarzyszenie rymarzy, siodlarzy, tapicerów, kuferników i garbarzy. W niedzielę 27. bm. o g. 1/10 przed poł. odbędzie się w izbie rękodzielniczej (Ratusz II. piętro) Walne Zgromadzenie.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Oświaty ludowej odbędzie się dziś o g. 4. popoł. w sali bibliotecznej Kasyna miejskiego.

Mylną pogłoskę, jakoby powszechnie i zaszczytnie znana, od 9 lat istniejąca szkoła kroju pod firmą Mue Marie przy ul. Akademickiej l. 12. zwinęta być miała zamieściło jedno z pism tutejszych. Mylną tą wiadomość prostujemy i zawiadamiamy że szkoła ta nie tylko nadal istnieje, ale i znacznie rozszerzoną została. Nowy kurs rozpoczyna się od 1. kwietnia b. roku.

Nowy skład maszyn rolniczych założyła we Lwowie fabryka F. Wichterlego w Prościejowie. Zastępcą fabryki jest firma J. Neuberger i spółka (Gródecka 26).

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 24. marca. Trybunał administracyjny wskutek wniesionego przez wyborców jednego z okręgów wyborczych zażalenia, orzekł, iż uprawnienie do głosowania zależy nie tylko od wysokości kwoty opłacanego bezpośredniego podatku dochodowego, ale i od nadzwyczajnych dodatków do tego podatku. Ogólna kwota uiszczanych opłat stanowi o tem, czy ktoś ma być wpisany na listę wyborców, czy nie.

Wedle ogłoszonej właśnie przez ministerstwo handlu statystyki, znajdowało się w Austrii z końcem ubiegłego roku ogółem 5113 stowarzyszeń przemysłowych. Z liczby tej przypada na Galicję 435.

Praga 24. marca. Sejm po załatwieniu budżetu, odroczonym zostanie 8. kwietnia.

Paryż 24. marca. Policja stwierdziła, że niejaki Ravachol, 32-letni czeladnik farbiarski jest sprawcą zamachów dynamitowych. Zniknął on z widowni. Ravachol miał podobno w szopie kompletny warsztat dynamitowy.

Londyn 24. marca. Podług *Standarda* oświadczył nowy reprezentant bułgarski Dimitrow, wielkiemu wezyrowi, że cała Bułgarja oburzona jest z powodu wypuszczenia na wolność Szyszmano-wa, który jest poddanym tureckim, i że Bułgarja w przyszłości stosunek swój do Porty inaczej urządzi.

Sofja 24. marca. Tutejsze koła urzędowe otrzymały doniesienie o znacznym napływie w ostatnich dniach podejrzanych do Turn-Sewerynu. Skutkiem tego zarządzono ściśle nadzorowanie portów dunajowych Bułgarji.

Belgrad 24. marca. Skupczyna przyjęła porządek dzienny, zwalniający prezesa ministrów Pasicza od odpowiedzi na znaną interpelację deputowanego Masicza, co do zarzucanej Pasiczowi zdrady stanu, popełnionej rzekomo podczas wojny serbsko-bułgarskiej w r. 1885.

Petersburg 24. marca. Według *Gońca urzęd.*, dotknięte nieurodzajem gubernje, zaopatrzone są aż do maja w potrzebną żywność, oraz w ziarno na zasiew dla ludności włościańskiej. Na karmę dla koni i wołów, potrzebnych do orki, zezwolił minister spraw wewnętrznych 4 miliony rubli.

Wiedeń 25. marca. Prywatny docent dr. Bronisław Dembiński mianowany został nadzwyczajnym profesorem historii powszechnej, a dr. Ludwik Finkel historii austriackiej na uniwersytecie lwowskim. Radcami sądu krajowego mianowani: substytut notarjalny Marcin Paczkowski dla Krakowa, sędzia pow. Franc. Sawicki dla Wadowic, Miecz. Szybalski i Teofil Giebułtowski dla Krakowa.

Wiedeń 25. marca. Wczoraj popołudniu zmarła tutaj Bettyna Rothschildowa, żona szefa domu wiedeńskiego Rothschildów, a w Frankfurcie zmarła równocześnie 42 letnia Luiza Rothschildowa.

Rada administracyjna Unionbanku postanowiła wczoraj rozdzielić dywidendę 7-procentową.

Gielda: Kredyty 309.50, renta majowa 94.27, węg. renta złota 107.60.

Praga 25. marca. Tak zwana ugoda została pogrzebaną dzięki konsekwentnemu oporowi narodu czeskiego. Wczoraj komisja ugodowa odbyła posiedzenie, na którym imieniem staro-czechów dep. Mattus oświadczył, że rzeczywista ugoda nie może być doprowadzoną przez poufne konferencje w Wiedniu, jak to się działo 1890, lecz przez porozumienie się większości przedstawicieli ludu w sejmie. Nim Czesi do dalszych pertraktacji nakłonili się dadzą, powinni otrzymać równouprawnienie. Z tych względów żądał mowca odroczenia rozpraw. Imieniem wielkich właścicieli czeskich, dep. Buquoy, powiedział, że pertraktacje ugodowe zaostrzają tylko jeszcze bardziej kontrasty pomiędzy obiema narodowościami. Czesi sprzeciwiają się ugodzie i dlatego i on żądał odroczenia.

Imieniem rządu oświadczył namiestnik Thun, że rząd oświadczenie to właścicieli wielkich posiadłości przyjmuje do wiadomości, wyrażając atoli równocześnie życzenie, aby sprawa ugody została załatwioną.

Imieniem Niemców przemawiał następnie Plener, krytykując ostro wielkich właścicieli i staro-czechów, a podnosząc zwycięstwo młodoczechów. Rząd powinien ugodę przeprowadzić w drodze administracyjnej, bo inaczej różnice narodowościowe będą się zaostrzały coraz bardziej.

W tym samym duchu przemawiał Schmeikal. Ks. Schwarzenberg oświadczył, iż tego rodzaju przeprowadzenie sprawy spotęgowałoby tylko opór narodu czeskiego.

Mattus oświadczył, że tylko zaprowadzenie języka czeskiego jako języka urzędowego w Czechach mogłoby Czechów zadowolić.

Scholz twierdził, że załatwienie ugody w drodze administracyjnej obrażałoby ustawy. Po wywodach tych rozprawy przerwano.

Na radzie gminnej praskiej uchwalono wnieść protest przeciwko Gautschowskiemu zakazowi obchodu uroczystości Komeńskiego. Burmistrz Scholz podniósł, że cały świat cywilizowany uroczystość tę obchodzić będzie. Zakaz obraża uczucia narodu czeskiego i jest samowolą.

Berno mor. 25. marca. Namiestnik zakazał obchodu uroczystości Komeńskiego, pomimo, że przedtem potwierdzony został przez władze program uroczystości. W sprawie tej interpelował w sejmie dr. Tuczek, żądając natychmiastowego zniesienia zakazu.

Budapeszt 25. marca. W tutejszym I. okręgu wyborczym wybrany został posłem dr. Maks. Falk.

Paryż 20. marca. Policja ściga listami gończymi anarchiste Ravachola, który wrzekomo ma być Prusakiem.

Rzym 25. marca. Za demonstracje na 1. maja skazany został Cipriani na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Berlin 25. marca. *Reichsanzeiger* ogłasza nominację hr. Eulenburga na prezydenta ministerstwa pruskiego, a sekretarza stanu, Bosse-

go, na ministra oświaty. Bosse uchodzi za pobożnego biurokrata, któryby z nikim nie chciał popsuć sobie sprawy. Pisma nazywają załatwienie przesilenia prowizorycznym, twierdząc, że liberalni członkowie gabinetu, Miquel, Herrfurth i Thielen, powinni poddać się do dymisji. Centrum z tego załatwienia jest zadowolone.

Stan zdrowia cesarza się polepszył.

Belgrad 25. marca. Skupczyna przyjęła w drugim czytaniu 80 głosami przeciwko 13 ustawę o ekspatriacji Milana.

Petersburg 25. marca. Para carska wyjechała do Gaczniny.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr ruski. Wtorkowe przedstawienie, urządzone na cześć i dochód zasłużonego artysty sceny ruskiej p. Steczyńskiego w 25 rocznicę jego działalności artystycznej, należy do udatniejszych w dotychczasowym cyklu. Publiczności było więcej, niż na dotychczasowych przedstawieniach.

Odegrano jednoaktówkę Ceglińskiego „Tato na zaręczynach“ — rzecz nadzwyczaj słabą i karykaturalną, gdzie przytem rola p. Steczyńskiego nie przedstawiała mu pola do popisu. Natomiast śpiew p. Karpińskiego, tenora, który obecnie pierwszy raz wystąpił przed publicznością lwowską, zrobił bardzo dobre wrażenie. P. Karpiński posiada głos czysty, dźwięczny i bardzo miły; techniki śpiewu oceniać nie będę. Wystąpił on dwa razy: raz odspiewał arję ze „Straszego dworu“ Moniuszki, drugi raz z panią Kliszewską duet z opery Łysenki „Rizdwiana nicz“. Po przedstawieniu jednoaktówki przemówił do p. Steczyńskiego imieniem artystów ruskich p. Janowicz, wręczając piękny album z fotografiami artystów, zaś prezes „Ruskiej Besidy“ dr. Sawczak wręczył mu od tegoż towarzystwa srebrny wieniec. Przedstawienie rozpoczęł i zakończył chór „Bojana“, odspiewawszy na początku kompozycję Łysenki „Iwan Hus“, a przy końcu pieśń Matiuka „Pod jesień“. O ile pierwsza kompozycja jest piękną, o tyle chór wykonał ją słabo, tj. poprawnie, ale bez werwy i siły, jakiej wymaga wykonanie wszystkich kompozycji mistrza ukraińskiego. Kompozycja ks. Matiuka czyni wrażenie pieśni kościelnej i to w starym stylu, na nutę pogrzebową, bez żadnego charakteru narodowego. Wykonano ją dobrze.

W sobotę przedstawi teatr ruski na dochód niedawno założonego i protegowanego przez „nowoorystów“ towarzystwa akademickiego „Watra“ operetkę Łysenki „Czarnomorec“ z nową instrumentacją p. Falla. Między aktami odspiewa p. Mielnicki arję ze „Straszego Dworu“ i z „Hulki“ Moniuszki, a p. Jarczywski oddeklamuje „Hamaliję“ Szewcenki.

Koncert panny Józefy Szelegierówny artystki opery warszawskiej z współudziałem Tow. śpiewackiego „Lutnia“ p. Anieli Bogusławskiej artystki dram., oraz orkiestry pułku 55. odbędzie się dziś w sali Tow. gimnastyczn. „Sokół“ na cel dobroczynny (dom dla nieuleczalnych pod wezwaniem św. Józefa). 1. Mendelsohn. Uwertura do „Snu letniej nocy“ odegra orkiestra. 2. Mozart. Arja z „Wesela Figara“ odspiewa koncertantka. 3. Riga. „W lesie“ odspiewa chór damski „Lutnia“. 4. Konopnicka. „Przed sądem“ wygłosi p. A. Bogusławska. 5. St. Niewiadomski. „Z wiosennych tchnień“ pieśni op. 11. a) „Dziewczę z buzią jak malina“ b) „Choć kwiaty w okolo“, c) „Śmieją się złote lany“ odspiewa koncertantka. 6. Żeleński. „Mazur koncertowy“ odegra orkiestra. 7. a) St. Niewiadomski. „Smutna piosenka“, b) Moniuszko-Gall. „Wiosna“, c) Maszyński. „Kujawiak“ odspiewa chór męski „Lutnia“ (solo sopranowe koncertantka.) 8. Bruch. Ustęp z „Dzwonu“ odspiewa chór męszczy „Lutnia“ z tow. orkiestry. 9. Thomas. Polonez z „Mignon“ odspiewa koncertantka. 10. Noskowski. Muzyka baletowa z „Chaty za wsią“ odegra orkiestra. Urządzeniem części artystycznej zajmuje się p. St. Niewiadomski. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, oraz wieczorem przy kasie. Początek o g. 7. wieczorem.

Z powiśla sandomierskiego.

Z Samborzec donoszą 18. bm.:

„I znów powiśle sandomierskie zalane zostało po raz trzeci wylewem Wi-ly. Mieszkańcy powychodzili na strychy, powynosiли dziatwę, powięgali cielęta, z których choć jedno każdy włościanin stara się corocznie przychowac; ptactwo zaś domowe widząc błyszczącą się wodę, a tembardziej niedostając niktającego gruntu, albo na strychy za ludźmi, albo na dachy ucieka, albo

DROBNE OGŁOSZENIA.



HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbiór majowego

Congo	złr. 1:60
Souchong czarna	2—
zbiór majowy	3—
Kaysow czarna	4—
Wysiewki herbaciane	1:30
Wysiewki z najlepszych herbat	1:60

1/2 kilogr.

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Ogłoszenie.

Odnosnie do o-trzeżenia w ogł. nr. 81 Kurjera Lwowskiego zamieszczonego, ogłaszam publicznie, iż handel drzewem prowadzony przez Aschera Rubinsteina, Józefa Ehrlicha i I. O. Seelenfreuda wcale nie został rozwiązany i nie ma mowy o likwidacji tego interesu; udzieliłem wprawdzie I. O. Seelenfreundowi pełnomocnictwa do zastępowania mnie w tym interesie, jednakowoż dnia 13 marca 1892 wypowiedziałem mu notarialnie to pełnomocnictwo; upraszam tedy wszystkich pp. interesentów, by we własnym interesie nie uskutecznieli żadnych dostaw i wypłat do rąk p. Józefa Ehrlicha lub I. O. Seelenfreuda, bez mego wyraźnego przyzwolenia.

Lwów dnia 24. marca 1892.

Ascher Rubinstein.



Parkiety i posadzki deszczukowe,
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to: drzwi, okna i t. d.
poleca fabryka parowa
BRACI WCZELAK
we Lwowie.

Poszukuję zakupna większej ilości materiałów a to: brzośny sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach

Doniesienia rozmaite
po 1¹/₂ centa od wyrazu.

Otworzył mający się zakład wodoleczniczno-klimatyczny „Marjówka” koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Na post!
Marynaty z łososa, węgorza, szczupaka, minogi, śledzie, sardynki, pstrągi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndzę, masło deser, powidła, śliwki suszone itp.
poleca handel
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI”
10. ulica Trybunalska we Lwowie.
poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Właśn. restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

Ilustracje do anonsów (klisze) poleca agencja Impresa we Lwowie

Syrjusz”. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Biuro Świderskiego w Tarnowie przyjmuje zamówienia na robotników i ludzi do żniw, również poleca służbę dworską i miejską.

Józef Ziegler rymarz, siedlarz i lakiernik w Samborze. 496

Najtansze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 334

Tutki cygarotowe z najznakomitszej bibulki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1. poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Świeżo wyszły „Sposoby powiększania urodzajności drzew owocowych” przez Zygmunta Gawareckiego, cena 50 ct. Pożytecznego tego dzieła dostać można w administracji Bartnika. Lwów, Lyczaków 93 i w główniejszych księgarniach.

Męczyzna dokładnie obznajomiony w rachunkowości, korespondencji i manipulacji poszukuje posady rachmistrza lub kontrolora w zarządach ziemskich lub fabrykach. Zgłoszenia pod lit. R. R. Administracja Kurjera. 696

Realność do sprzedania lub wydzierżawienia 2 domy parterowe z budynkami gospodarskimi, z ogrodem owocowym i warzywnym, studnia na podwórzu, pola przeszło 6 morgów, widok najpiękniejszy. Blizsza wiadomość w administracji. 677

Małej realności z ogrodem poszukuje się do wydzierżawienia w obrębie miasta. Wiadomość w trafice 1. 3. ul. Kołtāja. 694

Oficjalistów prywatnych, ogrodników, nauczycielki, bony, panny służące, klucznice oraz wszelką służbę miejską i wiejską, doborową, poleca Centralne biuro Fr. Kępskiego dawniej Litwińskiego Trybunalska 1. 684

Młody człowiek, który pracował przez lat 7 w najpoważniejszym interesie drzewnym w Warszawie jako manulant, następnie jako inkasent, oraz pomocnik buchaltera mogący się wykazać się chlubnymi świadectwami, poszukuje posady, w miejscu lub na prowincji. Oferty przyjmuje Admin. Kurj. pod lit. Z. P. 650

Ratynowany koncypient adwokacki poszukuje posady w kancelarii adwokackiej lub notarialnej. Zgłoszenia: „H. S.” poste restante Lwów. 682

Majątki ziemskie do sprzedania kupna i wydzierżawienia i realności we Lwowie i prowincji do sprzedania. Ianczy Rappaport Lwów Jagiellońska 1. 17.

Droga na Błonie 1. 22 obok głównego Dworca kolei Karola Ludwika są dwa nowo zbudowane domy na sprzedaż. Jeden za 9 tysięcy i za 5500 złr. i grunta parcelami pod budowę. Blizsza wiadomość udzieli Mihał Bęgiński. 687

Tanio sprzedam faetony, karety, konie Halicka 18. dozorca. 661

Ujeźwiwy chłوپiec wiejski znajdzie służbę. Adresować Apisdorf Lwów Chorążczyzna 1 11. 639

pp. ajenci handlowi gdziekolwiek pracujący, mogą uzyskać przez podpisanych zastępców firm austriackich i zagranicznych za złożeniem dobrej referencji. Hieronim Weiss i Sp. w Krakowie.

Maszyny do szycia Singera z najlepszych fabryk zagranicznych, pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnymi wagonami. Sprzedaje rocznie 800 sztuk, (bez agentów lub faktorów). Raty tygodniowe 1, miesięczne 4 złr. gotówką 10% taniej. Józef Iwanicki Lwów, Hotel Zorza. Filja Kraków, Rynek 25. Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia. 185

Kasy nowe i używane poleca najtaniej Elster, Halicka 25. główna trafika 532

Ekonom, żonaty, bezdzietny, z 14 letnią praktyką przy wzorowych gospodarstwach, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, obecnie pozostaje w dużym majątku bez wypowiedzenia pragnie zmienić miejsce zaraz lub od 1. lipca. Adres: A. Z. Waj Antoni Kula ulica Kościopalni 11. b. Lwów. 693

Ogrodnik, lat 39, żonaty, bezdzietny, posiadający nauki praktyczno-teoretyczne we wszelkich gałęziach ogrodnictwa i pszczelnictwa ramkowego, jakoteż chlubne świadectwa zasługi, poszukuje posady po większych obszarach dworskich. Adres pod literami J. B. w Kołomyjach ul. Gancarska w domu p. Orzechowskiego 691

C. k. upr. rafinerja spirytusu i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie poszukuje magazyniera dłuższą praktyką w zawodzie handlowym potrzebną. Pierwszeństwo mają ci, którzy już w tym zawodzie pracowali. Podania pisemne z odpisami świadectw, wnieść należy do Rafinerji spirytusu Juliusza Mikolascha we Lwowie.

Dom 3 piętrowy w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość w handlu Wiel. Kowalskiego Rynek 1. 26. 692

Ogrodnik zdolny poszukuje prywatnie oczyszczania drzew owocowych i obrabiania ogrodów i t. p. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Lwowskiego J. Fijałkowski.

Ponowne ogłoszenie. Zgubione 10 września z. r. na ulicy Ossolińskich wisioriki zegarkowe są do odebrania u Mikołaja Byliny przy ul. Lelewela 1. 3.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania koń, 6-cio letni, dwuletni ogierek bułany „Cezar” dobrej rasy, wózek z siedzeniami urządzone na jednego lub dwa konie, uprzęż rzemieinna, siodło z rynsztunkiem w dobrym stanie Wiadomość na stacji kolei Jarosławsko-Sokaliskiej (odgałęzienie) poczta Jarosław. 694

Apteka w Trembowli poszukuje magistra farmacji. Zgłoszenia tamże. 695

Sklep obszerny z oknem wystawowym w wiew przy najgłówniejszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochaniwicz w Tarnopolu. 66

Dom z ogrodem jest do sprzedania. Tkacka 1. 14. 689

Grunt pod budowę z ogrodem do sprzedania przy ulicy Bogusławskiego liczbą 3.

Stampile i monogramy

Kauczukowe

poleca
R. KRIMMER
we Lwowie, Hotel Francuski.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. **Pomieszkonia kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

Zaraz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok c. k. Namiestnictwa. **Na pierwszym piętrze**, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora strych i piwnica.

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 złr. Adres w Administracji.

Ulica Długosza 1. 13 Elegancie 2 pokoje, łyża, kuchnia z przy należnościami. 697

3 pokoje frontowe przy należności 20 złr. miesięcznie. Kraszewskiego 1. 25. 689

Przy ul. Kurkowej 1. 2. d. do wynajęcia 4 pokoje z balkonem na I. piętrze, 4 pokoje w parterze. 700

1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

Korespondencje prywatne.
Maniusio! Z powodu braku czasu i sposobności składam Ci tu me najszersze życzenia. Nieoddawaj serca drugemu, bo kres zrobisz memu życiu. Na sumieniu będzie tobie. Co dnia przypatruję się tamu. Niezapominaj o mnie Aniele. Odpisz Trzeci Maj 1. 2.
Twój L. K.

Anticor
plaster do szybkiego usunięcia bez bólu
Nagniotków.
Nawet w wypadku najporezywszych **skutek zadziwiający.**
Cena pudełka 50 ct., za przesłaniem 60 ct. markami poczt. wysyłka franco do każdego miejsca.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Należy wyraźnie żądać „Anticor'u”.
SKŁAD GŁÓWNY
Apteka C. Schertler
Wiedeń II., Stefaniestrasse 15.

Kopalnia nafty
w Schodnicy powiat Drohobycz z siedmiomorgowym ropodajnym terenem w jednym kawałku, na którym jeden szyb 245 metr. głęboki dziennie 500 kilgr. oleju skalnego wydaje, drugi o głębokości 190 mtr. do końca się mający, niemniej dwie maszyny parowe z całym przyrządem wiertniczym, kuźnią trzema domami mieszkalnymi, jest z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje w miejscu sam właściciel Jan Dorociński. Poczta i telegraf Schodnica.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Środki do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cent.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Praktykanta

biegłego w mowie i piśmie, w językach polskim i niemieckim, również dobrym rysownikiem, gdyż tylko taki do biura przyjętym być może, poszukuje fabryka maszyn. Oferty ze skromnymi wymaganiami własnoręcznie pisane nadesłać do p. Płohn biuro dzienników ulica Karola Ludwika we Lwowie.

Kasztany po 2 metry i wyższe 12 sztuk 1 złr. 80 ct.; Akacje koliste szeregione mające po 4 lata bardzo wielkie 1 sztuka 1 złr. 50 ct. Śliwki szeregione, rengoty i kwece 1 sztuka 40 ct.; Trzeźnie nawiorniejsze kleparowskie czarne i białe 1 sztuka 40 ct.; Róże w 50 gatunkach 3 letnie od 1/2 do 1 1/2 metra wysokie. Od numeru 1 — 10 są same żółte kosztują 9 złr.; Róże dwuletnie 7 złr.; Róże płażące przeszło 2 metry wysokie sztuka 80 ct.; Róże w 150 gatunkach 1 roczne po cenach następujących: Róże od 1/2 do 1 1/2 metra wysokości jednoroczne 12 sztuk 5 złr.; Róże najnowsze i w najnowszych gatunkach 12 sztuk 6 złr.; Po najtańszych cenach pflanze kwiatów i jarzyn. Gwoździki najpiękniejsze wazonowe 12 sztuk 1 złr.; Fiołki kwitnące na wiosnę i w jesieni w wielkich krzakach 12 sztuk 1 złr.; Stokrotki pełne 24 sztuk 1 złr. Na żądanie przesyłam opis, numer i razwę róży przy przysyłce tychże, oraz upraszam sadzić takowe tak, jak zostało przesłane, to jest z mehem. Przy zamówieniach upraszam P. T. Publiczność o podanie dokładnego adresu. Przy większej ilości wszystko taniej. Wszystko posyła się za zaliczką kolejną lub pocztową.
Józef Ursa, ogrodnik w Stryju.

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	—70	Marka	1860	1-20
**	—90	1850	1-50	
***	1—	1840	2-50	

Pawysze ceny są fabryczne, w mieście e 10 ct. na butelce wyższe.

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czyści krew i pomnaża jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm

KNEIPPÓWKA
wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa,
Cena flaszki 1 zlr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą.
Wyłączny skład w droguerji
Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji
we Lwowie, Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się (najmniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

Więcej światła! Niepotrzeba więcej płomienia gazowego w dzień
Ciemne przestrzenie otrzymują światło równe dziennemu
od Aparatów świetlnych W. Hennig'a
Berlin, Kronenstrasse 42

Najnowszy i najbardziej wypróbowany system, znaczna i niezmienna siła świetlna, niepodlega żadnym wpływom niepogody.
Próby każdorazem bezpłatnie, tak że się każdy naprzód może przekonać.

Im ciemniej i bardziej pochmurno tem jaśniej.
Jeneralne zastępstwo: **J. RZĘDOWSKI**, Lwów ulica Sykstuska 1. 16.



PIGULKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU, ADOPTOWANE PRZEZ FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANKCJONOWANE PRZEZ RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyjątkowo we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatłkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w Chłobozie (białaczce), w Leucorrhoe (białych upławach), w Amenorrhoe (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub sepsanego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrażniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądacze należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu srebrnej etykiety.

Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

Wodni to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeuluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegł i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.

Cena Balsamu brzozowego zlr. 1-50 za dzbanuszek.
Rece, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę et. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej apteczce, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowiecach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.



Handel założony w roku 1789.

Zupełnie świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
otrzymał i poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie
Rynek 1. 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone

Do wydzierżawienia w pow. Rawskim
700 morgów łąk, 300 morgów roli. Bliższą wiadomość udzielić może: Wna Karolina Maramorosz Lwów, Panieńska 21.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE W RADYMNIU
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp.

Wszelkie wyroby ozdobne jako to: nakręcia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżecek dziecięcych, łórebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itp. wykonuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn. — Cenniki gratis i franco.

Dyrekcja:
Ks. Leon Pastor. Marceł Świechowski.

Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy!

Siewnik systemu **Fr. Melichara.**

Jeneralna agencja we fabryce maszyn
MICHAŁA DORNWALDA W PRZEMYSŁU.
Wysła ilustrowane cenniki na żądanie franco.

"BIBLIOTEKA NARODOWA"
wychodzi nakładem drukarni **J. CZAIŃSKIEGO** w Gródku k. Lwowa — rok trzeci.

W bieżącym roku „Biblioteka Narodowa“ pomieści:
Lecińskiego Walerego: Zskłęty dwór — Czarny Matwij — Szaraczek i karmazyn Osipowskiej J. Wajdelotka Lubojackiego F.: Katarzyna II. i inne powieści historyczne.

„Biblioteka Narodowa“ wychodzi w zeszytach 5 arkuszowych (80 str.) co 10 dni (rocznie 180 arkuszy druku — 12 tomów po 240 stron) i kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie zlr. 7, półrocznie 3-50, kwartalnie 1-80. Składający przedpłatę czteroczną otrzymują 2 powieści jako bezpłatną premję. Przedpłatę nadsyłać należy: Wydawnictwo „Biblioteki Narodowej“ w Gródku k. Lwowa.

Fabryka maszyn T. BREDTA w Ottynji
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei

poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu. Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie parowe, cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Baczność!
Wyroby korczyńskie. Płótna grubsze i cienie na kószule, przescieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 zlr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, drelchy, płótna żaglowe, bieliznę stołową itp. w najlepszej jakości wyroby poleca

Wł. Gonet w Korczyńce p. Korczyzna. Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Clagnienie już 1. kwietnia 1892.

LOSY MIASTA WIEDNIA
główna wygrana zlr. 200.000.
Promesy na te losy po zlr. 3-75.

Losy Cisanskie (Theisslose)
główna wygrana zlr. 100.000.
Promesy na te losy po 2 zlr. 50 ct.

Sprzedaje po kursie dziennym
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna we Lwowie 1-70, na prowincji zlr. 1-80.

Do sprzedania **OGRÓD**
1873 sążni kwadratowych w środku miasta Krakowa w całości lub parcelami. Bliższa wiadomość: Kraków, Garncarska 1. 12. Wiktor Barabasz.

„Impreza di Publicita“
znaczy: ułatwienie dla anonsovania czyli ogłaszania, które podaje dla rozwoju krajowego przemysłu, od wszystkich Redakcyj w kraju uprzywilejowana agencja anonsov „Impreza“ we Lwowie.

Ze żadna inra agencja nie może po tych cenach anonsovować, to nawet nie trzeba Publiczności już o tem mówić. Poleca się przeto wszystkim i każdemu z osobna do wykonania anonsov **Ajencja „Impreza“** we Lwowie.

Anonse przyjmuje do wszystkich dzienników we Lwowie, Krakowie i na Bukowinie.

Adres: **Ajencja „Impreza“** we Lwowie.